

Wacław Sacilowski
wice-przewodniczący Woj. Zarz. Str. Lud.
w Białymstoku

W naszym Okręgu Wyborczym, Nr 20, który obejmuje powiaty: Augustów, Suwałki, Grajewo, Łomża, Elk, Olecko, Goldap, kandyduje na posła do Sejmu Ustawodawczego

WACŁAW SACIŁOWSKI
wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego

Wiceprezes Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Białymstoku ob. Wacław Sacilowski urodził się dnia 2 lipca 1905 r. Ojciec jego malarz, chłop wsi Poryto — powiatu łomżyńskiego, borykając się z ogromnymi trudnościami materialnymi postanowił dać najmłodszemu się do nauki synowi — wykształcenie. Ukończenie gimnazjum w Łomży, to pierwszy etap w życiu ob. Sacilowskiego. W roku 1925 zostaje nauczycielem. Uczy początkowo w powiecie grodzieńskim, a następnie w powiecie szczyrzyńskim. Praca pedagogiczna pochłania go całkowicie. Z entuzjazmem poświęca swą wiedzę i siły ludowe.

Swój bezpośredni i zapalem skupia wokół siebie młodzież wiejską. Wciąga ją do chłobów, organizuje teatry ludowe, bierze czynny udział w związkach młodzieżowych.

Nieustraszony w pracy, pogłębia i rozszerza swe wiadomości, staje się wkrótce duszą całego powiatu. Obcuje stale z ludnością wiejską, widzi Wacław Sacilowski jej potrzebę, widzi ucisk ze strony dworu pańskiego i to staje się powodem do wkroczenia na nowy szlak — szlak walki z ówczesnym sanacyjnym wyzyskiem politycznym.

W roku 1927 wstępuje Wacław Sacilowski do „Wyzwolenia“, gdzie całkowicie oddaje się pracy. Zwraca to uwagę jego władzy zwierzchniej i w roku 1928 inspektor szkolny wytacza mu sprawę dyscyplinarną. Frągnienie oświaty kształcenia się sprawia, że Wacław Sacilowski wstępuje w roku 1930 na Wydział Pedagogiczny WWP, objęty jako kierunek Studium Pracy Społeczno-Oświatowej. Po ukończeniu Wszechnicy zostaje instruktorem oświatowym w Lublinie do r. 1937 — po czym wraca do Grabowa, gdzie po dejmaje nauczanie w szkole powszechnej. Tam też następuje go druga wojna światowa.

Następuje ciężki okres okupacji litewskiej. Wacław Sacilowski konspirował w Gen. Gabern., pracuje jako zwykły robotnik w gorzelnii, później w tartaku. W roku 1941 przedostaje się do rodzinnej wioski Poryto i zajmuje się pozornie gospodarstwem rolnym, w rzeczywistości pochłania go praca polityczna w tajnym Stronnictwie Ludowym i praca oświatowa — „nauczanie w kompletach“.

Trzymywanie kontaktów z partyzantami — naraża go stale na niebezpieczeństwo, aresztowanie przez gestapo. Po odzyskaniu niepodległości poświęca się całkowicie służbie publicznej.

Jest początkowo członkiem Gminnej Rady Narodowej w Stawiskach, szkoły Powiatowej w Łomży i Wojewódzkiej w Białymstoku.

W lipcu 1945 roku zostaje wybrany posłem do KRN i Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Łomży. Od chwili oswobodzenia ziem naszych z pod barbarzyńskiej niewoli hitlerowskiej, Wacław Sacilowski organizuje Stronnictwo Ludowe i Samopomoc Chłopską w pow. łomżyńskim.

Niestrudzenie walczy z olbrzymimi trudnościami powiatu łomżyńskiego, przełamuje wszystkie opory stawiane przez reakcję i buduje mocny

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 15 (356)

Sobot. 13 stycznia 1947 r.

Rek IV

Odpowiedź ministra Mołotowa na notę ambasadora amerykańskiego w sprawie wyborów w Polsce

Moskwa. Dnia 5 stycznia br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smith wręczył wiceprezesa woj. spraw zagranicznych ZSRR Wyszyskiemu notę w sprawie wyborów w Polsce.

W odpowiedzi minister Mołotow wystosował dnia 13 stycznia br. do ambasadora Stanów Zjednoczonych pismo, które ni. in. głosi:

Szanowny Panie Ambasadorze!
W związku z notą Pana z dnia 5 stycznia br. w sprawie mających się odbyć w Polsce wyborów uważam za konieczne zakomunikować co następuje:

Nie chcą być posłami z PSL-u

Warszawa. W powiecie Gostynińskim rozwiął się Powiatowy Zarząd PSL. Pod uchwaloną rezolucją o rozwiązaniu PSL złożyli podpisy również dwaj kandydaci na posłów z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego: ob. Matusiak Bronisław i Szymkiewicz Leon.

Rezolucja ta mówi m. in.: „My czołowi działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, na terenie powiatu gostynińskiego, członkowie Zarządu Powiatowego, prezesi, wiceprezesi, sekretarze i członkowie Zarządów Gminnych PSL, zebrałi na konferencji powiatowej w Gostyninie, po obszernej wyczerpującej dyskusji na temat dotychczasowej działalności kierownictwa Polskiego Stronnictwa Ludowego z Mikołajczykiem na czele, stwierdzamy: p. Mikołajczyk zawiódł nasze zaufanie tego 19 to miesiąc a działalność, jako prezesa Stronnictwa i członka zarządu wykazała, iż nie jest on rzecznikiem interesów chłopów, lecz rzesznikiem interesów obszarników i fabrykantów polskich i zagranicznych.“

Rozkład PSL na Pomorzu

Bydgoszcz. Na terenie powiatu bydgoskiego PSL znajduje się w stadium całkowitego rozkładu. W ostatni h kilku dniach wystąpiło z tego Stronnictwa ponad 100 dalszych członków.

W Makowiskach zgłosiło gremialnie wystąpienie ostatnich 19 członków wraz z prezesem kole PSL ob. Walentym Lisem.

Przestało również istnieć kłó gromadzie PSL w Makowisku,

rucz ludowy. Nieprzejednany wróg zakłamanym, bojownik o podniesienie bytu kulturalnego warstw chłopskich — ob. Wacław Sacilowski — wybrany zostaje w czerwcu 1945 r. wiceprezesem Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego i godność tę pełni do dnia dzisiejszego.

Obecnie Wacław Sacilowski — wiceprezes Woj. Zarządu Stronnictwa Ludowego, kandyduje na posła do Sejmu z listy Bloku Demokratycz-

Rząd radziecki nie może zgodzić się z zawartymi we wspomnianej notce oskarżeniami przeciwko polskiemu Rządowi Jedności Narodowej o nadotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzji z konferencji w Jaltie i Poczdamie, a przewidujących przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów na mocy powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu, w których będą miały prawo uczestniczyć, wysuwając swych kandydatów, wszystkie stronnictwa demokratyczne i antyfaszystowskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych, wy-

nikiem interesów chłopów, lecz rzesznikiem interesów obszarników i fabrykantów polskich i zagranicznych.

Cała seria procesów w sprawie dowiodła ściśle powiązania się bractwa PSL z bandami NSZ i WIN.

Dlatego w chwili decydującej dla narodu i Państwa w przededniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, jako uczciwi chłopcy i Polacy, nie chcąc mieć nic wspólnego z wrogami Polski, występujemy z PSL i jako zwolennicy tej organizacji w naszym powiecie rozwiązujemy ją z dniem dzisiejszym. Jednocześnie wzywamy wszystkich członków PSL, by wstępowali w szeregi Stronnictwa Bloku Demokratycznego.

PS. Jednocześnie z rozwiązaniem Powiatowego Zarządu rozwiązują się dalsze niższe organy organizacyjne PSL na pow. Gostyniński.

z którego wystąpiło ostatnich 29 członków oraz gminne kole na Żółdowie i Osiełku

W rezolucji uchwalonej na zebraniu likwidacyjnym w Osiełku byli członkowie PSL oświadczyli: „Występujemy z PSL, gdyż nie chcemy być ślepyimi narzędziami reakcji datą jej do pełnego użyczenia chłopów i robotników. Wzywamy wszystkich chłopów powiatu bydgoskiego do porzucenia szeregów PSL.“

nego,

Z LISTY Nr 3.

Znamy go jako przyjaciela i obrońcę ludu i dlatego wszystkie głosy oddamy na listę Bloku Demokratycznego z której kandyduje na posła do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej

WACŁAW SACIŁOWSKI
NA LISTE Nr 3.

Wojewódzki Komitet Wyborczy
Bloku Stronnictw Demokratycznych

suwając w swej notce z dnia 5 stycznia szereg oskarżeń przeciwko rządowi polskiemu, wskazuje, że podstawą tego są informacje, jakie otrzymał rząd amerykański. Nota powołuje się przy tym na jedynie źródło otrzymanych informacji — a mianowicie na wiadomości o wspomnianym charakterze, przekazane ambasadorowi amerykańskiemu w Warszawie przez wicepremiera rządu polskiego St. Mikołajczyka, a które to wiadomości rząd amerykański uznał za stosowne przytoczyć w swej notce.

Nota powtarza oskarżenia przeciwko polskiemu rządowi zawarte w oświadczeniu p. Mikołajczyka, na temat represji skierowanych przeciw niektórym członkom partii, którą reprezentuje. Jednocześnie jednak nota całkowicie ignoruje powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii p. Mikołajczyka w działalności organizacji podziemnych, które uciekają się do wszelkiego rodzaju pogroźek, gwałtów i morderstw, ażeby przeszkodzić normalnemu przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu. Tymczasem, znane są liczne fakty napałów bandyckich na lokale wyborcze, zastraszania wyborców groźbami w stosunku do zwolenników rządu i Bloku Demokratycznego, a nawet całego szeregu morderstw członków komisji wyborczej.

„Jak wiadomo Polska przeżyła ciężkie lata okupacji niemieckiej, której następstwa ujawniają się jeszcze dzisiaj tak pod postacią ciężkich warunków gospodarczych, jak i w formie trudnych do wykorzenia resztek bandytyzmu, który zrodził się w okresie okupacji terytorium polskiego przez wojska niemieckie. Nie wolno również ignorować zbrodniczej działalności emigracyjnych kół faszystowskich, które usiłują oprzeć się na swych podziemnych organizacjach w Polsce, biorąc zwłaszcza pod uwagę kontakt pomiędzy tymi organizacjami podziemnymi a bandyckimi elementami, uciekającymi się do wszelkiego rodzaju gwałtów, a nawet do mordowania przedstawicieli władz polskich i działaczy stronnictw demokratycznych.“

Pismo stwierdza, dalej, że rząd polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń, zmierzających do zapewnienia wolności wyborów, a na zakończenie oświadcza:

„Wobec powyższego rząd radziecki nie widzi podstaw ku temu by — jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych — podjąć jakiegokolwiek kroki wobec rządu polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jaltie i Poczdamie.“

Proszę przyjąć Panie Ambasadorze, wyrazy mego najgłębszego poważania.

(—) W. Mołotow

Nota radziecka tej samej treści została wystosowana do ambasadora brytyjskiego w Moskwie.

Chlubne zwycięstwo komunistów

Wybór prezydenta republiki francuskiej

Vincent Auriol - głową państwa

Paryż. We czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 w Pałacu Wersalskim zebrał się w składzie Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki w celu wyboru prezydenta Francji. Przed posiedzeniem odbyło się zebranie grupy parlamentarnej partii komunistycznej, na którym postanowiono podtrzymać kandydaturę Vincent Auriola.

O godz. 14.45 przewodniczący Zgromadzenia zakończył wyływanie nazwisk głoszących, którzy składali swe głosy w porządku alfabetycznym. W głosowaniu wzięło udział 883 deputowanych i członków Rady Republiki. Bez względu na większość głosów jaka musiał otrzymać prezydent, wyniosła 412.

O godz. 15.45 zakończono obliczanie głosów i wiceprzewodniczący Zgromadzenia Jacques Duolus wstąpił na trybunę aby odczytać wyniki wyborów. Duolus ogłasza: „Liczba głosujących 883, głosów nieważnych - 0, absolutna większość - 412. Otrzymano głosy: Vincent Auriol 412. Komuniści i stający pod ich sztandarami głosowali w większości (w 80%). Kilku deputowanych z centrowych partii zwróciło się do

owacji Champetier de Ribes (M. R. P.) - 242; Cassin (Reakcja) - 122; Michel Clemenceau (Radykalizm P.R.L.) - 60; inni - 7. Ponieważ Vincent Auriol otrzymał absolutną większość głosów, ogłaszam go prezydentem Republiki Francuskiej na 7 lat, począwszy od dnia dzisiejszego. Oświadczenie powyższe zostało przyjęte przez Kongres długotrwałymi oklaskami. Wszyscy głosujący podnoszą się z ław i odśpiewują Marsyliankę.

Następnie Duolus wygłosił krótkie przemówienie: „Jestem pewien, że będę wy-

raziacielem zbranych składając wyraz oddania prezydentowi Republiki. Zgromadzenie Narodowe traci swego przewodniczącego, ale jest dumne, że dało okazję pierwszemu prezydentowi nowej Republiki. Obecnie zjednoczmy się aby zapewnić Francji dobro, a Republice wierność. Niech żyje Francja! Niech żyje Republika!”

O godz. 15.55 posiedzenie zostało zamknięte. O godz. 16.20 orszak prezydencki opuszcza pałac Wersalski.

Zwycięstwo pracowników w strajku londyńskim

Londyn. Jak stwierdzono oficjalnie, po posiedzeniu delegatów strajkujących i pracodawców w czwartek po południu strajk transportowy w Londynie zostaje zakończony.

Strajkujący zgodzili się powrócić do pracy w sobotę. Nie podają natomiast oficjalnie, na jakich warunkach osągnęto porozumienie ze strajkującymi. Podobna jednak

pracodawcy zgodzili się na 8 godzinny dzień i 44 godzinny tydzień pracy, zadowolając się nie podejmować żadnych kroków w celu sankcji wobec kogokolwiek z pracowników, którzy wzięli udział w strajku.

Te warunki jednomyslnie przyjęte w pełni zadowolają strajkujących.

Członkowie WIN-u z powiatu wysoko-mazowieckiego

przed Wojtkowym Sądem Rejonowym

Wojtkowy Sąd Rejonowy w Białymstoku 3. marca rozpoznał w trybie dorocznym sprawę czterech członków WIN-u z powiatu wysoko-mazowieckiego. Na sali zgromadziło się około 1000 mieszkańców Wysoko Mazowieckiej z łacnym świdreniem przy słuchaniu się rozprawy. Na ławie oskarżonych zasiadli

Borecki Eugeniusz w październiku 1946 r. został mianowany do drużyny w kompanii Godlewskiego i funkcję tę pełnił do chwili zażyczenia tej funkcji 6 stycznia b. r. W tymże miesiącu Goszowski, Borecki i Kosakowski byli na odprawie, przeprowadzonej przez nowego dowódcę batalionu WIN-u Chłodzińskiego, pełniącej funkcję łączniczek do 6 stycznia b. r., przyznając im legalne gazety i organizację korespondencji. Goszowski obiecał jej za pracę w organizacji wynagrodzenie pieniężne.

Kosakowski od sierpnia 1944 r. przechowywał bez zezwolenia władz RKM rosyjski oraz większą ilość amunicji do niego, w tajemnicy.

Goszowski od 930 r. posiadał CKM, który ukrywał w kopie kamieni w pobliżu swego domu. Ponadto przechowywał on w łusce od pocisku, ukryte w krzakach archiwum kompanii.

Na rozprawie sądowej Goszowski zeznał, iż dlatego wstąpił do bandy, gdyż obiecano mu konia.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał: Goszowskiego Hieronima i Kosakowskiego Stanisława na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, honorowych i bywalskich na zawsze, Boreckiego Eugeniusza na 15 lat więzienia i utratę praw na pięć lat, Chłodzińskiego Zuzannę na 12 lat więzienia i utratę praw na 4 lata.

Zastępca dowódcy batalionu WIN-u z Czyżewa skazany na karę śmierci

Gosk Franciszek ps. „Sek” ur. w 1904 r., zam. w Czyżewie, pow. wysoko-mazowieckiego, należał do WIN-u od 1945go r., pełniąc początkowo funkcję dowódcy kompanii. W listopadzie został on mianowany zastępcą dowódcy batalionu, składającego się z 4-ech kompanii i uzbrojonego w broni automatyczną. Ze dobre wykonywanie poleceń dowódcy batalionu otrzymał on pochwałę.

Miesięcznie parę razy Gosk spotykał się z dowódcą batalionu i omawia

z nim sprawy organizacyjne. Od lipca 45 r. do lipca 46 r. oskarżony otrzymał od dowódcy WIN-u pensję w wysokości od tysiąca do 2 tys. zł miesięcznie.

Wierzył że pobędzie z kontyngentem na ludność. Podstępnie swego domu Gosk przechowywał pistolet, pomimo iż wiedział, że bez zezwolenia władz broń nie posiadać nie wolno.

21 grudnia ub. r. Gosk został zatrzymany przez władze bezpieczeństwa, a w dniu 14 stycznia za siadł on na ławie oskarżonych. Rozprawa odbyła się w obecności około 700 mieszkańców Czyżewa i sąsiednich wsi. Wojtkowy Sąd Rejonowy po rozpoznaniu sprawy skazał Goska Franciszka na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Mieszkaniec wsi Dmochy-Włochy za nielegalne przechowywanie broni skazany na 15 lat więzienia

13 bm. w Czyżewie pow. wysoko-mazowieckiego, przed Wojtkowym Sądem Rejonowym odbyła się rozprawa przeciwko Godlewskiemu Janowi, ur. w 1908 r., zam. we wsi Dmochy-Włochy, gm. Czyżew, pow. wysoko-mazowieckiego.

Z zeznań oskarżonego wynika, że wieczorem 6 grudnia 1946 r. gdy zedł on ze stodoły do domu zbliżył się do niego jakiś osobnik i zaproponował przyjęcie na przechowanie RKM i chlebak z amunicją. Jak później okazało się był to niejaki Turowski, członek nielegalnej organizacji. Zaznaczył on, że po broń zgłosi się ktoś z organizacji. Godlewski na propozycję zgodził się i przechował broń w swym chlewie na strychu do 16 grudnia.

Oskarżony poinformował, iż wiedział, że broń należy do nielegalnej organizacji oraz, że bez zezwolenia władz broń przechowywać nie wolno, nie zdał jej władcem, a zachował do dyspozycji bandy.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Godlewskiego Jana na 15 lat więzienia oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na pięć lat.

CO PISZĄ INN

Konferencja londyńska

Obrazy zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w sprawie uzgodnienia poglądów na sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, który ma być podpisany w Moskwie będą szczególnie zainteresowanie prasy polskiej. „Głos Ludu” stwierdzając, iż obrady londyńskie wróżą pomyslnie załatwienie sporych problemów w kwestii niemieckiej - pisze:

Wielkie powodzenie rozmów międzynarodowych zależy w tej chwili od atmosfery panującej pomiędzy wielkimi mocarstwami: pomiędzy Związkiem Radzieckim, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Atmosfera ta, która niefaktycznie jeszcze przed kilku tygodniami, obecnie pożywnie się poprawia.

Wpływ podjętych wojennych typu Churchill'a ostatecznie obu mocarstwach anglosaskich. Niezależnie od roli odegrał w tym fakt że inni politycy prowadzący konflikt z ZSRR spotkali się z obrzydliwym mas ludowym, którzy na wyrażalnym przejawem było głosowanie na kongresie brytyjskich związków zawodowych i rządu. Ich wpływ na jej treści postów. Labour Party. Ale to nie jeszcze najgłębszym czynnikiem różnicowania staroświeckiego nastawienia polityki wielkich mocarstw. Zmiana kierunku polityki antysowieckiej, przegrywana przez Churchill'a, jest po prostu realizacją

Tę go politykę poglądy politycy nie mogą doświadczyć z republikanów amerykańskich, których reakcyjne oblicze, jeśli tylko w wojnie sprząca USA. Nie udało się przez ten sposób. Nawet poważa - które w czasie dwudzięciu lat - czyli angielskiego i dlatego na jej ławie zasiadł do brytyjskiego rządu i walczył z Związkiem Radzieckim - co oznaczało w rzeczywistości, by nie obrażać się ona targować z Niemcami i takiego porozumienia.

Przez jakiegoś nowego trendu jest w polityce. Montgomery w Moskwie - a także komuniste przezwyciężyć obrzydliwy amerykański obojętnie na stanowisku sekretarza stanu USA.

Te przemiany prowadzą poważnie i powoli do zwycięstwa dla Polski. Władze w naszym kraju, w obliczu międzynarodowej sytuacji, nie mogą na Związek Radziecki zwrócić uwagi. Dla stanowiska Polski wobec Niemiec, stanowiącym przeszkodę w pełni przy Związku Radzieckim. Jeśli londyńska konferencja nie wyjdzie z tego, co się mówi, to nie tylko nie będzie miała wpływu na niemieckiej polityce, ale i rewizjonistycznej, która dochodził śmiało do przekonania, że prawie pięć milionów Polaków na Ziemach Odzyskanych to argument, nad którym nie jest tak łatwe przejść do porządku dziennego, to niewątpliwie dlatego jego stanowiska przyznają się fakt, że Związek Radziecki posiada w tej sprawie poglądy równie wyraźny jak i zdecydowany. Rozmowy londyńskie przyczynają się więc w korzystnej dla nas sytuacji międzynarodowej.

Zwyczajnie konferencji radzieckiej aby szybko i bez większych konfliktów przygołowił materię dla Moskwy, gdzie w marcu b. r. zjadają się meble stanu wielkich mocarstw, aby ostatecznie ustalić tekst traktatu pokojowego w sprawie Niemiec. Wierzymy że i tak tamten będzie w pełni uwzględnił słuszne żądania Polski i że zostanie on podpisany w Warszawie - w stolicy najbardziej zniszczonej przez Niemców kraj nasz.

Jak więc wynika z powyższego artykułu stanowisko Polski w sprawie Niemiec ma nie tylko zapewnione poparcie Związku Radzieckiego, ale i powodzenie u mocarstw Zachodu.

Świadczy to jeszcze raz o słuszności naszej linii politycznej na arenie międzynarodowej i o pewności załatwienia kwestii niemieckiej po myśli interesów narodu i państwa polskiego.

Chłopi dla rodzin pomordowanych robotników

Warszawa. Chłopi z gminy Sulejówk skłócili 4010 zł, na rodziny pomordowanych robotników z Chodakowa.

Irving Brant

U. S. A. I WYBORY W POLSCE

Znakomity publicysta amerykański Irving Brant, współpracownik „P.M.” i „Chicago sun”, jeden z najlepiej poinformowanych dziennikarzy amerykańskich bawił przez rok temu w Polsce i był w Katowicach gościem redakcji „Dziennika Zachodniego”.

Obecnie Irving Brant nadesłał telegraficznie artykuł, który „Dziennik Zachodni” zamieścił w numerze z dnia 16 bm.

Rząd amerykański nie wyraził dotąd swych sympatii dla żadnej z grup biorących udział w wyborach, które mają się wkrótce odbyć w Polsce.

Oficjalnie zajmuje on stanowisko neutralne, wyrażając tylko życzenie aby Demokratyczny Lud Polski mógł w swobodnym głoszeniu wybrać swych przedstawicieli Parlamentu, zgodnie z umową jaltąską i poczdamską.

Przeciętny Amerykanin wogóle nie wie, że w Polsce odbywają się wybory. Gdyby nawet wiedział, to i tak znacznie większą wagę przywiązywałby do swych codziennych kłopotów. Są co prawda pewne czynniki, które decydują o polityce amerykańskiej i pragną widzieć zwycięstwo wyborcze Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Mikołajczyka.

Uważają bowiem, że zwycięstwo to przyniosłoby za sobą następujące konsekwencje:

a) nacjonalizacja polskiego przemysłu zostałaby anulowana.

b) stałoby się możliwe zwrocenie Niemcom części Ziemi Zachodnich.

Bez mimo zbożnych życzeń nadzieje na zwycięstwo PSL są bardzo słabe. W rzeczywistości nikt się nie spodziewa zwycięstwa tego.

Sympatie przedowych sfer amerykańskich dla wicepremiera Mikołajczyka sągają wstecz, aż do dnia, kiedy powstał w Polsce Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Niekiedy polityk amerykański pragnął wówczas widzieć u władzy londyński rząd na wygnaniu.

Kiedy Mikołajczyk wszedł do Rządu Jedności Narodowej wierzono, że z trudem zdobędzie on stanowisko premiera. Sądono, że jest znacznie zdolniejszy, niż ten, który ma być nowym członkiem nowego rządu, polskiego, poza tym przywódcą chłopów. Najważniejsze było jednak, że uważano go za obrońcę kapitalizmu.

Czołowi Amerykanie patrzyli na Polskę, jak na kraj kapitalistyczny, w którym ma być miejsce ustulule narodzić socjalizm.

Sprawa Ziemi Zachodnich weszła pod obrady na konferencji w Poczdamiu. Tu po raz pierwszy prezydent Truman i sekretarz Stanu Byrnes zetknęli się osobiście z przywódcami Nowej Polski. Wicepremier Mikołajczyk od razu stał się ich ulubieńcem. Ponieważ mówił po angielsku, mógł się bezpośrednio porozumieć z gośćmi amerykańskimi.

Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski zmuszeni byli rozmawiać przez tłumacza. Dla Amerykanów byli oni prawdziwymi ludzkośćmi, z obcym językiem i obcą kulturą, podczas gdy przez Mikołajczyka nie był bardziej cudzoziemcem, niż przeciętny Anglik. Zasadniczą różnicą między Mikołajczykiem z jednej strony;

Bierutem i Osóbka-Morawskim z drugiej, zarysowała się jednak w ich ustosunkowaniu się do ogólnych zagadnień Polski, Niemiec, i Rosji. Bierut i Osóbka-Morawski byli nad wyraz agresywni, gdy chodziło o wcielenie do Polski Ziemi Zachodnich. Uważali oni granicę na Odrze i Nysie za ostateczną, nieustaloną, niezmienianą. Dolny Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie były i muszą pozostać polskie. Zarówno Bierut, jak i Osóbka-Morawski nie chcieli od niej odstąpić ani na cal.

Stanowisko to nie podobało się delegacji amerykańskiej, która uważała, tych dwóch ludzi jako „burra”-nacionalistycznych Polaków.

Mikołajczyk zaś przeciwnie, powiedział Amerykanom, otwierając że nie jest on zwolennikiem ekspansji polskiej na zachód. Tymczasem jednak, że nie może się sprzezwieć oficjalnie granicy na Odrze i Nysie, ponieważ Rosja przyrzekała Polsce Ziemi Zachodnie. Wyglądałoby za tym co najmniej dziwne, gdyby on żądał dla swego kraju mniej, niż Rosja sama żądałaby. Ugodowe to wywarło poparcie wrażenie na Amerykanach w Poczdamiu. (To jest człowiek, który nie chce zagrabić terytorium dla swego kraju nawet od zlenawdzonych Niemców).

Przez przeszły rok od konferencji w Poczdamiu oficjalnie w Waszyngtonie zdawał się skłaniać ku pozostawieniu polskiej granicy na Odrze i Nysie, dopiero nowa sekretarza Stanu Byrnesa w Stuttgarcie była pierwszą jaskółką planu rewizji tej granicy na korzyść

Niemiec.

Na to zmienne stanowisko złożyło się kilka przyczyn. Oświadczenie Byrnesa wyrażało być może podświadomie złość na Rosję. Należy dodać, że powyższy wzgląd ma dziś znaczenie o wiele mniejsze, na skutek znacznej poprawy stosunków amerykańsko-sowieckich, co istotnie warunkuje politykę amerykańską, wynika jasno z depeszy prasowej, jaka nadeszła kilka dni temu z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Sugeruje ona, że Pomorze winno być zwrócone Niemcom, a Polska powinna zatrzymać Śląsk i Prusy Wschodnie. Zapewniłoby to w Niemczech (twierdzi autor) samowystarczalność na odmienną żywnościowym i usunęłoby jedno z najniebezpieczniejszych źródeł nowej wojny. Depesza ta zażądała na specjalną uwagę, gdyż utyzymuje się w tonie nowo-stuttgarcyjskiej. Oba te oświadczenia zartawione razem utwierdzały duże złagodzenie stosunków Ameryki do Niemiec. Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się znacznie łatwiej wybawzać grzechy Niemcom i W. Brytanii. Jedem przekonany, że teza, iż powrót Pomorza do Niemiec zmniejsza możliwość nowej wojny, jest pozbawiona logiki. Operowanie takimi argumentami opiera się na założeniu, że Niemcy staną się w przyszłości dostatecznie dum, by rozpocząć nową wojnę.

Polityka wybaczenia krzywd przynosi się znacznie łatwiej w krajach, które bezpośrednio nie odczuły barbarzyństwa nazistowskiego, aniżeli w spalonej i zrujnowanej Polsce.

Nie jest wykluczone, że polityka amerykańska poszłaby w tym kierunku nawet, gdyby nie była zachowana stanowiskiem wicepremiera Mikołaj-

czyka w Poczdamiu. W miarę, jak wzrasta poparcie Ameryki dla Niemiec, wzrasta się też pragnienie ujrzenia p. Mikołajczyka u szczytu władzy w Polsce.

Oficjalne sfery amerykańskie wierzą, że Mikołajczyk zgadza się z ich stanowiskiem w sprawie Ziemi Zachodnich, ufają, że jego zwycięstwo w wyborach doprowadziłoby do kompromisowego załatwienia sprawy polsko-niemieckiej.

Moim zdaniem, jest to złudzenie. Rezultatem zwycięstw PSL byłoby dorwanie się do władzy również ugrupowań faszystowskich. Fakt ten, a nawet tylko jego groźba zaalarmowałaby Rosję Sowiecką do tego stopnia, że Polska zesłaby do roli nieprzyjaciela sojusznika. Na skutek wycofania poparcia Rosji Sowieckiej, Polska utraciłaby prawdopodobnie Ziemi Zachodnie.

Nie wywołaloby to oczywiście niezadowolnienia wśród oficjalnych sfer amerykańskich. Stanowisko opozycyjne przewodcy PSL w sprawie przyłączenia do Polski Ziemi Zachodnich brano było w londyńskich kołach dyplomatycznych jeszcze dawno przed konferencją w Poczdamiu.

Niejednokrotnie wypowiedział się na przeciwko niemu Odra-Nysa wobec przywódców angielskich, którzy wytaczali swoje argumenty na poparcie tego samego stanowiska.

Na szereg miesięcy przed wejściem kierownika PSL do Rządu Jedności Narodowej otrzymałem niezmiernie ciekawe informację, wskazujące na głównie jego argumenty przeciwko polskiej ekspansji na Zachód. Oto one:

1) Mikołajczyk nie życzy sobie, by Polska orzekiwała pomocy Rosji, celem ochrony swojego terytorium przed Niemcami.

2) Pragnął, by Polska pozostała krajem rolniczym pod kontrolą polityczną ludności chłopskiej.

3) Wreszcie był on pod stałą presją sfer brytyjskich, usiłujących uchronić angielskie rynki węglowe przed konkurencją produkcji polskiej, która musi się znacznie wzmoczyć w rezultacie zachodniej ekspansji przemysłowej.

Dla spełnienia postulatów wysuwał on w Londynie, że trzeba było zwrócić Niemcom Ziemi Zachodnie. W gruncie rzeczy oficjalne koła amerykańskie zawiodły się na osobie przywódcy PSL.

Nie wykazał on tych wybitnych zdolności kierowniczych, jakich się po nim spodziewano. W chwili obecnej panuje tu powszechna opinia, że karty tak zostały ujawnione, że porażka jego przyuranie wyborczej, jest nieunikniona. Podniesiony ostatnio przez przywódcę PSL alarm pochodzi — być może stąd, że liczy on na to, że w ten sposób zaspeluje do zachodu o interwencję w jego obronie.

Jeżeli tak, to się zawiedzie na całej linii, gdyż taktyka ta nie odniesie pożądanego efektu. W chwili obecnej główną troską każdego amerykańskiego męża stanu jest osiągnięcie realnego i przyjaznego porozumienia z Rosją Sowiecką w sprawie wszechświatowej kontroli energii atomowej. Nikt nie podejmie żadnego kroku, który mógłby dać powód Rosji do przypuszczenia, że Stany Zjednoczone wtracają się do spraw wewnętrznych jakiegokolwiek kraju, mającego z nią wspólne granice. A wreszcie, nie wolno zapominać, że wybory mają się odbyć w Polsce, a nie w Stawach Zjednoczonych.

List pożegnalny Ireny i Fryderyka Jolliot-Curie do Prezydenta KRN Bolesława Bieruta

Warszawa. Państwo Jolliot-Curie nadesłał następujący list pożegnalny z Katowic do Prezydenta Bieruta

„Panie Prezydencie! Przed opuszczeniem Ziemi Polskiej chciałbym wyrazić Panu naszą wdzięczność za trzejmę zaproszenie nas i umożliwienie zwiedzenia Waszego pięknego kraju.

Fakt, że zostaliśmy Panu, Panie Prezydencie, przedstawieni był dla nas wielkim zaszczytem, a jednocześnie sprawił nam prawdziwą przyjemność.

Wieny i dółce co Odrodzone Polska zawdzięcza Pańskiej tak zewidujące i odważne działania. Zachowamy w naszych sercach wspomnienie serdecznego przyjęcia Prezy-

deni, i dni w atmosferze żywej sympatii dla naszego kraju i jesteśmy szczęśliwi wiedząc, że nasza wizyta mogła przyczynić się do zacieśnienia jeszcze mocniej więzów przyjaźni między Polską a Francją.

Wszędzie ujawnia się wielka żywotność narodu polskiego, odhodowa produkcja przy wysłowa i wysłek w dziedzinie kultury. Z całego serca będziemy rozpowiadali o tym, co widzieliśmy, i będziemy podać przykład, wyliku potęgich mas pracujących, związanych z masami pracującymi Francji, które ze swjej strony starają się odbudować swą Ojczyznę.

Niech żyje przyjaźń Polsko-Francuska.

Niech żyje Odrodzone Polska.

() Jolliot-Curie

(-) Fr. Jolliot-Curie

Bilans klęski PSL-u w jednym powiecie

Warszawa. Na terenie powiatu Mińsk Mazowiecki nastąpiło rozważanie zarządów gminnych PSL w gminach: Kolibiel (wystąpiło 187 członków), Siemnica (wystąpiło 324 członków), Gliniska (wystąpiło 318 członków), Cegłów, Jętużal.

Dęby Wielkie, Jakubów. Łącznie w ciągu krótkiego okresu szeregi PSL stopniały o 1853 członków, z których większość natychmiast przystąpiła do partii demokratycznych.

PSL-owiec członkiem Win-u i rabusem

Warszawa. Władze Bezpieczeństwa w Tarnowie ujęły 4 członków bandy WIN. Bandyci ci są sprawcami napadu na konwój, wiozący pieniądze w Tarnowie dnia 30 października 1946 r. Zrabowali oni wówczas jeden milion 200 tys. zł. Ci sami bandyci zastrzelili w dniu 15 grud-

nia 1946 r. dwóch członków ORMO. Ujęci bandyci: Paruch Stanisław, Kielbasa Stanisław i Sikora Władysław — to członkowie WIN — czwarty ich kompan — to PSL-owiec, Pieluch Mieczysław — członek koła PSL w Woli Radziwiłowskiej.

Gen. Gustaw Paszkiewicz

DLACZEGO KANDYDUJĘ Z LISTY Nr. 3

(Dokończenie)

Śmierć Sikorskiego rozwiązała ręce Jego wrogom. Odtąd „rząd dusz” na emigracji dzierżyli niepodzielnie ludzie typu Andersa, Łączkiewicza, Sosnkowskiego, Bieleckiego i im podobnych. W kraju nie wszyscy jeszcze zdają sobie sprawę z tego, kim są ci ludzie i dokąd poprowadziliby oni Polskę. A szkoda — wiele urożeń rozwiąłyby się jak dym, wiele trudności i niepotrzebnych walk dałoby się wówczas uniknąć.

Nie ma potrzeby mówić o programie politycznym tych ludzi. Cechuje ich jakies nieprawdopodobne wprost zaślepienie, dzika nienawiść do wszystkiego co postępuje w kraju i poza jego granicami. Nienawiść, nie licząca się z potrzebami państwa i narodu polskiego. W początkach stycznia 1943 roku, kiedy ówczesny obóz londyński nie miał żadnych wątpliwości, że obejmie rząd w Polsce, zapytałem jednego oficera z otoczenia Andersa, jak sobie wyobrażają te swoje rządy. Odpowiedź była krótka: „Rozstrzelamy 300.000 ludzi i będzie spokój”. Z takim „programem” szedł do Polski Anders — polski Hitleranin, który dopiero pod koniec wojny przyjął katolicyzm, uważając, że tak będzie mu bardziej do twarzy „jako „mężowi opatrnościowemu”...

Dla osiągnięcia swych celów reakcyjna kłka emigracyjna sprzy mierzyla się nawet z diabłem. Nie bode już, mówił o tym, — dziś publiczną tajemnicą — o tym, jak Anders przygarnia hitlerow-

skie szumowiny z całej Europy — volksdeutschów, żołnierzy i oficerów Wehrmachtu, własowców, czetników itp. a nawet SS-mandów. Chce jednak przypomnieć tu fakt, dotąd ogółowi nie znany.

W czerwcu 1940 roku, w momencie klęski Francji, kiedy generał Sikorski udał się do Londynu dla załatwienia spraw związanych z ewakuacją rządu i armii na teren Anglii i kontynuowaniem walki pod sztandarem Rady Ministrów, przywódca emigracji — **Oleśki ze Szwajcarii** — my wraz z Demidowiczem-Demiderkiem zostaliśmy „dzieleni” a pertraktacje z Niemcami.

Istotnie, zostali. Przybyli do Anglii delegatem dopiero w kilka miesięcy później. Przybyli by wraz ze swoim samodzielnym sojusznikiem — zważając gen. Sikorskiego. Dziś są ci sami ludzie stoją się w piórka — bezkompromisowego patriotyzmu...

Z każdego miesiąca pobytu w obozie wychodził coraz jaśniejszy i wyraźniejszy rozkład i zgnilizna obozu, który uzurpował sobie prawo reprezentowania Polski wobec świata. Widziałem, jak ci Katedy i przyznawani radiowych odektów zamawiali się brudnymi spekulacjami walutowymi i tak różnymi „małymi” i „rodowymi”, którymi „zawładnęli” jak nieważkimi ogromnymi kapitałami państwa, zdobyty bohaterstwa walki żołnierzy polskiego. Widziałem, jak ta garść srebrników i wygodnie żyła na emigracji stawiając się faktycznie płatnymi agentami obcych mocarstw i obcych interesów, jak tracili nie tylko wszelki związek duchowy z krajem, ale i wszelkie oblicze moralne.

Stało się dla mnie jasne, że politycy z chódu Rubensa nie tylko nie są zdolni do odrobienia skutków i likwidacji przyczyn wrześniowej katastrofy, ale na odwrót — zapędzą Polskę jeszcze głębiej w przepaść, postawiliby ją w sytuacji, z której prawdopodobnie nie byłoby już wyjścia.

„Lata emigracji” były dla mnie trudną walką i ciężkim życiem. Wyciągnięciem z niej wnioski. Zdecydowałem się zerwać z „londyńskim” obozem politycznym.

Jeszcze w marcu 1944 roku zameldowałem się u gen. Sosnkowskiego (podówczas Naczelnego Wodza z prośbą o zezwolenie na wyjazd do Armii Polskiej w ZSRR lub o przetrzymanie mnie na tył wroga, do kraju. Spotkałem się z odmową. Udało mi się powrócić do kraju dopiero w grudniu 1943 r. po przełamaniu wrota przeszkód i intryg ze strony Andersa i jego kłki.

Rok przeszło, który spędziłem w Polsce, stał się dla mnie, po wrześniu 1939 r., i tych „dziejach” trzecim wielkim doświadczaniem życiowym, stał się trzecim czynnikiem, który wpłynął na wykrystalizowanie się mego stanowiska wobec aktualnych zagadnień polskiej rzeczywistości.

Wracając do kraju nie mogłem oczywiście, mieć całkowicie jasnego obrazu stosunków. Widziałem, że nie ma po co pozostawać dłużej na bezdrożach emigracji, że odrodziło się Państwo Polskie, że istnieje Wojsko Polskie, że Polska dźwiga się z ruin i że budować ją można tylko w kraju. To było, dosyć, by zdecydować się na powrót. Tego było jednak za mało, by wyrobić sobie pewien pogląd na drogę, po której poprowadzić Polskę

Obóz Demokracji. Dla wyrobienia sobie takiego sądu niebode było zetknięciem się z rzeczywistością.

Pierwsze, co mnie uderzyło w Polsce — to była atmosfera panująca w kraju, atmosfera tak bardzo różna od tej, jaka panowała na emigracji. Czulem się jak człowiek, który długo przebywał w straszliwym zaduchu i nagle wyszedł na świeże powietrze.

Widziałem, wprawdzie wielu ludzi, którzy dali się uspić syrenim śpiewem, płynącym z nastawionego przez długi czas na Londyn odbornika radiowego; ci ludzie nie widzieli tego, co ja widziałem — emigracyjnej rzeczywistości.

Ale równocześnie ujrzałem wokół siebie entuzjazm budowniczych nowej Polski, ujrzałem konkretne rezultaty pracy, dokonanej w niezwykle krótkim i niezwykle trudnym okresie czasu. Ujrzałem, żeczy naprawdę wielkie i zdumiewające.

A nade wszystko dostrzegłem, że obóz, który ujął władzę w Polsce — Odrodzonej, posiada to, czego brak było wszystkim naszym poprzednim grupom rządzącym: jasną i zdecydowaną koncepcję rozwoju Polski, koncepcję, która w całej pełni uwzględniła nasze tragiczne doświadczenia historyczne, koncepcję, której urzeczywistnienie gwarantuje nam trwałość i wszelki stopień rozkwit naszego samodzielnego bytu państwowego i narodowego.

Obóz demokratyczny zdecydowanie usunął z naszego organizmu narodowego wszystko to, co nas osłabiało, co umiennozliwiała do trzymanie kroku innym narodom — to było źródłem dwukrotnej utraty niepodległości. Znał to swój wyraz zarówno w dziedzinie wewnętrznej — reformy społecznej, jak i zewnętrznej — nowe ukształtowanie granic i sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Temu ostatniemu zagadnieniu chce poświęcić kilka słów, i to przede wszystkim z punktu widzenia żołnierza i dowódcy.

Po doświadczeniu ostatniej wojny, tylko ślepiec może nie dostrzec, że jest to realnym, z punktu widzenia militarnego sojusznikiem naszym — jest Związek Radziecki. Sojusz z oddalonymi mocarstwami Zachodu nigdy nie może być efektywny w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego. Bezpośredni i skuteczny pomoc może otrzymać Polska tylko ze strony naszego wschodniego sąsiada. Widziałem to we wrześniu 1939 roku, kiedy brak tej pomocy spowodował klęskę, w latach 1944 — 45, kiedy istnienie tej pomocy przypięło nam wyzwolenie kraju i zwycięstwo nad Niemcami.

Tak przedstawia się sprawa nawet bez uwzględnienia momentów politycznych, bez uwzględnienia stosunku do Niemiec, który musi przecież być dla nas najważniejszym kryterium dla wytyczenia linii naszej polityki zagranicznej. Musimy wziąć pod uwagę niewątpliwą fakt, że Związek Radziecki ciąży do asekuracji przed ewentualnością powtórzenia niemieckiego najeźdu, a z drugiej strony również niewątpliwą fakt, że mocarstwa anglo-saskie stawiają na odrodzenie Niemiec, na wykorzystanie ich jako pionka w swej grze politycznej. Wynikiem tych zasadniczych różnic w stosunku do Niemiec jest zasadnicza różnica w stosunku do naszych granic zachodnich. Związek Radziecki stoi twarde na stanowisku, że granica Pol-

ski na Odrze i Nysie Łużyckiej jest trwała i nienaruszalna. Państwa anglo-saskie są gotowe dokonać rewizji granicy na korzyść Niemiec.

O znaczeniu nowych zachodnich granic Polski mówić chyba nie trzeba. Są one najważniejszą gospodarczą i strategiczną gwarancją naszej niepodległości, naszej siły. Dają one nam wielką szansę historyczną, szansę, która zdarza się tylko raz, i której zaprzepścić nie wolno.

Wniosek jasny: sojusz ze Związkiem Radzieckim musi być podstawą naszej polityki zagranicznej. Obóz, który potrafił przewyższyć wszystkie przeszłody, zadawnione urazy i przesydy w stosunkach polsko-radzieckich — zyskał sobie ogromną zasługę wobec współczesnych i przyszłych pokoleń naszego narodu, złożył najlepsze dowody wielkiego rozumu politycznego.

Zgodnie ze swym sumieniem i z tradycją i obywatela uważam, że tylko ten obóz ma moralne prawo do kierowania losami kraju, który daje gwarancję realizacji następujących podstawowych postulatów: utrwalenia granic na Odrze, Nysie i Bałtyku,

utrwalenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim,

utrwalenia dokonanych reform społecznych,

dokonania dzieła odbudowy kraju i zapewnienia dobrobytu masom narodu.

Tylko z tych elementów może być zbudowany gmach Polski silnej, suwerennej i szczęśliwej.

Uważam, że jedynym obozem, który może zrealizować te postulaty jest Blok Stronnictw Demokratycznych.

Być może padnie pytanie: czemu nie PSL? Przecież Polskie Stronnictwo Ludowe podpisało się z pewnością pod wszystkimi tymi postulatami.

Odpowiem krótko: po przeczytaniu ostatniej przedwybortczej odczyty PSL-u, która była hyper-demokratyczna i hyper-proradziecka, zacząłem sobie przypominać, czy kiedykolwiek w ciągu ostatnich kilku spotkań w terenie działaczy PSL, którzy by głosił program tak pięknie przez ich Naczelną Komisję Wykonawczą sformułowany. Stwierdzam, z całą stanowczością: spotkałem się z wieloma działaczami PSL, ale jeszcze nigdy nie widziałem takiego, który by aglował za swym stronnictwem, jako za partią demokratyczną, proradziecką, anti-andersowską. Jest wręcz odwrotnie i tego nie potrzebuje nikomu udowodnić, bo każdy, kto styka się z działaczami PSL-u wie o tym sam najlepiej.

Byłem dowódcą dywizji w Białostockim i wiem, że przywódcy band leśnych, świadomi zwoleńcy Andersa i niejednokrotnie świadomi agenci obcego wywiadu — mordercy, grabieżcy i podpalacze — wszelkimi siłami popierają PSL. Wiem z drugiej strony, że wielu wybitnych działaczy PSL, to równo cześnie aktywni uczestnicy a nie, raz i kierownicy działalności terrorystycznego podziemia.

To nie jest i nie może być przypadkiem. Nikt mi tego nie udowodni, ja pamiętam jeszcze działalność p. Mikołajczyka w Londynie i wiem, że właśnie od chwili kiedy on zaczął firmować politykę rządu emigracyjnego, nastąpiły złote

Dokończenie na str. 5 a)

ORMO walczy bohatercko broni Komisję Wyborczą przed bandami

Końskie We wsi Rkuczwowie w pow. końskim banda łeśna dokonała napadu na Obwodową Komisję Wyborczą ostrzeżając z broni maszynowej będącego tam na posterunku (ORMO) wca Arturade Henryka, który został ciężko ranny pięcioma kulami. Mimo odniesionych ciężkich ran Arturada ożezwał się przez dłuższy czas, aż do chwili przybycia z odsieczą oddziału KW oraz funkcjonariuszy UB i MO. W wyniku posęgu uczestniczącego na padu na Obwodową Komisję Wyborczą w Rkuczwowie w liczbie 24 osób, zostali schwytani.

Jeszcze jeana zbrodnia NSZ-owców

Warszawa 11 ma 8 stycznia 1947 r. zamordowany został przez bandę NSZ ob. Jaworski Władysław, Zatory, powiat Pułtusk.

Zamordowany był czynnym członkiem Armii Ludowej w okresie okupacji, biorąc udział w aktjach grup partyzanckich przeciwko Niemcom.

Jaworski ożierocił żonę i dwoje dzieci. Forzeb bohatera walk o zwycięstwo demokracji zgromadził ponad 2 tysiące kulopów z okolicznych wsi, którzy dali wyraz swemu oburzeniu na kainową zbrodnię NSZ-owców.

Z ów napad na Komisję Wyborczą

Warszawa Dnia 9. I. 1947 roku banda w silę 6 ludzi dokonała napadu na członków Komisji Wyborczej w miejscowości Podleża, gm. Alwernia, pow. Czarzany, woj. krakowskie. Zamordowani zostali soltys gromady Podleże — członek Komisji Obwodowej Nr 13, ob. Podstolik Jerzy, syn Jęgo, młody ORMOWiec Podstolik Paweł i członek Komisji Obwodowej Nr 12 — Władek Antoni.

Dlaczego kandyduje z listy Nr 3

(Dokształcenie ze str 4-6)

czasu dla Andersów, Raczkiewiczów, Bielskich, Kopańskich et consortes.

Znam aż nazbyt dobrze zgniatą atmosferę londyńskiej emigracji "rządowej", faszystowskie metody polityczne tam używane, posługiwanie się sztyldami, które nie mają nic wspólnego z istotną treścią. I dzisiaj, patrząc na łamane polityczne stronnictwa p. Mikołajczyka w powiązaniu z godzienną praktyką jego zwolenników, staje mi przed oczyma jak żywy hotel "Rubens" ze wszystkimi jego atrybutami.

Tylko, że wtedy w Londynie można było ukryć przed krajem swoje istotne oblicze za pajęczyną słów, przenoszonych przez cierniowe fily eteru, można było wykreślić się "Chorałem" od odpowiedzialności za ruiny Warszawy i krew jej mieszkańców. Dzisiaj, z bliska, trudniej zachować tę ulubioną "londyńską" dwupowłocę. Dzisiaj coraz powszechniej staje się świadomość że P.S.L. - czy podobna się tokomu, czy nie - jest narzędziem w rękach samych sił, które polują na Andersów i kierują jego dziełem. Celem zaś, które przyswajają polscy P.S.L. - u Andersowi, jest nie wspólne go z interesami Polki, są z naszymi, które interesami sądrożco (sprawa Niemiec, plan ceł, zachodnie, samodzielność, etc.) - choc' raz - sprzeczenie. Co nie jest z narządów. Fakty przekładają nam że Obyw. Demokrat. Obr. Reformy - przedstawził Polskę, przystąpił do Wzrostu Widze błędy, etc. Nie pamiętam, czy nie pamiętam, że nie myli się tylko, to, która nie myli się tylko, tego, który ma do dotychczas w łak trudnych warunkach, etc. I w tych świadczy sił, nie, itp. Wszystko ma, że trudność, etc. I jakie jest główny drog, etc. Będę przed, etc.

Jestem żołnierzem Rzeczypospolitej. Służę Polce, jak tylko umiałem, nie jestem, etc. I dzisiaj, etc. Jestem, etc. staję, etc. do szeregu. Obyw. Demokrat. - służy Polsce, etc. Służy, etc. I teraz,

Z akcji przedwyborczej w woj. białostockim

Krynki (pow. sokólski)

Na wiecu przedwyborczym w Krynkach, który odbył się w ubiegły czwartek, przemawiali kandydaci na posłów z listy Nr 3: mian. Sztachelski i ob. Biłkowski. Uczestnicy wiecu z wielką uwagą wysłuchali przemówień, nagradzając mówców rzesistymi oklaskami i przytaczając swoje poparcie w głosowaniu Blokowi Stronnictwa Demokratycznego.

Tego samego dnia mian. Sztachelski przemawiał również na wielkim zebraniu w sali Domu Lud. w Sokółce, gdzie zebrani wśród oklasków i krzyków na cześć Rządu Jedności Narodowej przyjęli rezolucję wyrażającą zgodę na udzielenie wole poparcia w nadchodzących wyborach kandydatów Bloku Demokratycznego.

Siemiatyżycze (pow. bielski)

W ubiegły czwartek odbył się w Siemiatyczach wiec przedwyborczy z udziałem kandydat na posła z listy Nr 3, Stefana Dybowskiego - wojewody białostockiego i ob. Wozniaka - starosty powiatowy. Zebrani po wysłuchaniu przemówień wyrażali się w powziętych jednomyślnie uchwałach o poparciu swych głosów w nadchodzących wyborach na listę Bloku Demokratycznego.

Wizna (pow. łódzki)

W czwartek odbył się wiec przedwyborczy z udziałem kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Sztachelski, wojewody białostockiego i ob. Wozniaka - starosty powiatowy. Zebrani po wysłuchaniu przemówień wyrażali się w powziętych jednomyślnie uchwałach o poparciu swych głosów w nadchodzących wyborach na listę Bloku Demokratycznego.

Na zakończenie zebrania przyjęli uchwałę wyrażającą pełną solidarność z dążeniami Bloku Demokratycznego i gotowość podziwiania go w nadchodzących wyborach.

Tego samego dnia odbył się wiec przedwyborczy z udziałem ob. Sztachelskiego - wojewody białostockiego i ob. Wozniaka - starosty powiatowy. Zebrani po wysłuchaniu przemówień wyrażali się w powziętych jednomyślnie uchwałach o poparciu swych głosów w nadchodzących wyborach na listę Bloku Demokratycznego.

Peświęża (pow. wys.-mazowiecki)

Na wiecu w Peświężu, który odbył się przedwczoraj, przemawiał kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Zachowicz. Zebrani, którzy burzliwymi oklaskami przyjęli przemówienie ob. Zachowicza, wypowiedzieli się zdecydowanie za Blokiem Demokratycznym.

Wiese kołkie

W ostatnich dniach Liga Kobiet zorganizowała w Grajewie i Szczyrczynie wiec kobiece, na których przemawiała kandydatka na posła z listy Nr 3, ob. Orłowska. Kobiety, które niezwykle masowo przybyły na wiec, po wysłuchaniu przemówień o ich roli i obowiązku w Polsce Ludowej, jednomyślnie podjęły uchwałę o poparciu w dniu 19 stycznia kandydatów Bloku Demokratycznego.

Czarna-Wieś (pow. białostocki)

W ubiegły środek odbył się w Czarniej-Wsi wiec przedwyborczy z udziałem ponad 600 osób. Na wiecu tym przemawiał kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Formas. Zebrani, po wysłuchaniu przemówienia wypowiedzieli się w przyjętej jednomyślnie rezolucji za oddaniem swych głosów w nadchodzących wyborach na listę Bloku Demokratycznego.

Trzcianne (pow. białostocki)

Na wiecu przedwyborczym w Trzcianne, który odbył się w ubiegłą środę, przemawiał kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Krzewniak. Zebrani na wiecu ludność w liczbie ponad 600 osób, wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym.

Milicja Obywatelska pow. oleckiego postanowiła głosować manifestacyjnie

W dniu 17 bm. odbyło się w Kwiecie Wielki wiec przedwyborczy z udziałem ponad 400 osób. Na wiecu przemawiał kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Formas i kpt Starzyński. Mówcy w swoich przemówieniach wskazywali na konieczność zespólenia wszyst-

kich zdrowych sił naroda dla szybkiej odbudowy zniszczonego kraju i stworzenia powszechnego dobrobytu jego obywateli. Po wysłuchaniu przemówień zebrani przyjęli rezolucję, w której wyrażają gotowość poparcia w nadchodzących wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

W dniu 15 bm. w Grajewie został przeprowadzony wiec przedwyborczy, na którym przemawiali kandydaci na posłów z listy Nr 3: gen. Paszkiewicz, wicemin. Pododworny i ob. Sztachelski. Zebrani na wiecu ludność pa o co przychylnie reagowała na przemówienia wszystkich mówców, w przyjętej zaś jednomyślnie rezolucji popierała i rodniczą działalność reakcji polskiej i przyrzekała głosować na listę Bloku Demokratycznego.

Szudziałowo (pow. sokólski)

W Szudziałowie został zorganizowany w dniu 15 bm. wiec przedwyborczy z udziałem kandydata na posła z listy Nr 3, ob. Zachowicza, starosty powiatowego ob. Roszka i przedstawicieli W.P. Mówcy przedstawili zebrany na wiecu wielkie zwycięstwo obozu demokracji polskiej i wezwali ich do poparcia w dniu głosowania do Sejmu wysiłków Rządu Jedności Narodowej, zmierzających do utrwalenia tych zwycięstw.

Kalinówka (pow. białostocki)

Dnia 14 bm. odbył się w Kalinówce wiec przedwyborczy, który zgromadził ponad 400 osób. Na wiecu przemawiali kandydat na posła z listy Nr 3, ob. Formas i kpt Starzyński. Mówcy w swoich przemówieniach wskazywali na konieczność zespólenia wszyst-

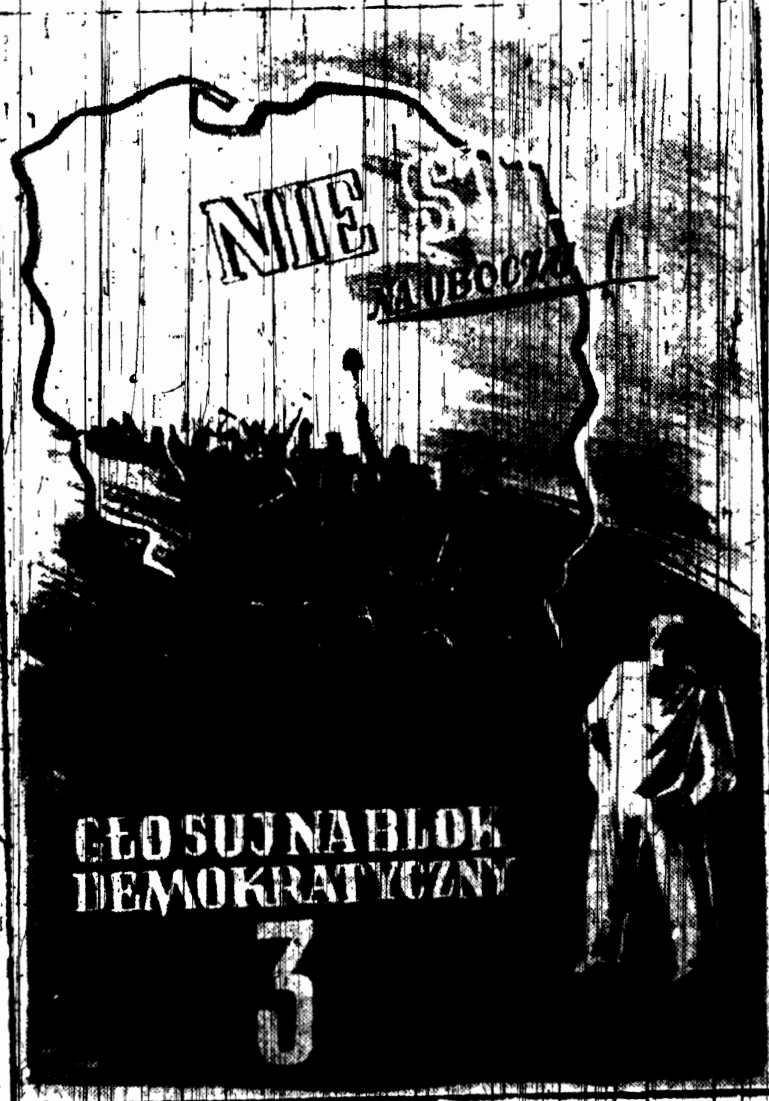
Zwycięstwo Bloku Demokratycznego to zwycięstwo szarego człowieka

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

który odbędzie się w dniu 18-go stycznia r.b. o godz. 13-tej (t.j. 1 po południu) w gmachu nowego Teatru (planty).

Wojewódzki Komitet
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
w Białymstoku.



Białystok przed wyborami

W dniu 15 bm. odbyło się w lokalu Szkoły Powszechnej przy ulicy Siołamskiej Nr 35 zebranie przedwyborcze obywateli zamieszkałych w Obwodzie Wyborczym Nr 9. Zebraniu, które s upiło ponad 300 osób, przewodniczyła ob. Klafiska. Przemawiali: ob. Białozerska, przedstawicielka Ligi Kobiet i ob. Rafkowski, przewodniczący MRN.

Po przemówieniach zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają się za partycipacją w nadchodzących wyborach Bloku Stronnictwa Demokratycznego.

Dnia 15 bm. odbyły się zebrania przedwyborcze, zorganizowane przez Komitet Wyborczy, również w obwodach Nr 3 i Nr 4. Uczestniczyły w nich wyprzedzieli się za

oddaniem swych głosów na listę Nr 3.

Żołnierze garnizonu białostockiego popierają Blok Demokratyczny

W ostatni czwartek w sali Teatru Miejskiego odbył się wielki wiec przedwyborczy żołnierzy białostockiego garnizonu. Do zebranych żołnierzy w liczbie ponad 200 osób przemawiali gen. Paszkiewicz i płk Gemala. Przemówienia ich były często przerywane burzliwymi oklaskami i okrzykami żołnierzy na rzecz demonstracyjnego głosowania za Blokiem Demokratycznym.

Wieczorem odbył się oświadczenie „Roty”.

Pracownicy PZUW za Blokiem Demokratycznym

W dniu 10 stycznia br. odbyło się zebranie ogólnopracowników Inspektoratu Ratu Wojewódzkiego PZUW w Białymstoku, na którym Inspektor Wojewódzki referował sprawę konieczności jak najbardziej zdecydowanego popierania przy wyborach Bloku Stronnictwa Demokratycznego.

Po przemówieniu Inspektora pra-

cowalicy wypowiedzieli się za poparciem Bloku Demokratycznego.

Na tymże zebraniu został wybrany miejscowy komitet wyborczy.

Pracownicy M.O. wobec wyborów

W dniu 16.1.47 r. w sali Wykładowej Kursu Przeszkolenia MO przy Kom. Woj. MO odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników MO i ich rodzin. Do licznie zebranych przemówił Inspektor Komendy Głównej MO ob. mjr. Wrzós.

W przemówieniu swym przeżywał wczasy przeszłości, zebranych mowa w gorących słowach zobowiązuje do osiągnięcia obrotu Demokracji Polskiej poprzez walkę partyzancką do niepodległości i Jedności Kraju. Wykazał zasługi i osiągnięcia MO na polu walki z przestępcami i bandytami.

W końcowej fazie swego prawie długiego przemówienia omówił obecną sytuację polityczną w świecie i w kraju, piętnując w ostrym słowie działalność PSL-u zwaną znanego ścisłe z bandyckim podziemiem.

Na zakończenie Inspektor KGM)

mjr. Wrzós wezwał wszystkich do demonstracyjnego i jawnego głosowania na Blok Stronnictwa Demokratycznego.

W odpowiedzi na to zebranie wysunął projekt następującej rezolucji — która została jednomyślnie przyjęta przy budnych oklaskach:

My, milicjanci i pracownicy Milicji Obywatelskiej wojew. białostockiego, zebrani wraz z naszymi rodzinami na wiecu przedwyborczym w dniu 16-go stycznia 1947 r. oświadczamy, iż zdajemy sobie do świadomości sprawę z doniej chwili, w której Naród Polski wybierze pierwszy w Odrodzonej Polsce — Sejm Ustawodawczy.

Zgodnie z naszym sumieniem — popieramy i popieramy w walce o utrzymanie Demokracji — zgodnie z interesami Narodu i Państwa stwierdzamy iż tylko Odrodzonej Państwu Krajowi — Obozowi Postępu, może zapewnić jasną przyszłość dla Narodu.

Tylko Oboz Demokracji Polskiej, który prowadzi Naród Polski do walki z obozami — do odzyskania Ziemi Zaczodach — do odnowy i stabilizacji gospodarczej — może zapewnić Niepodległość i Suwerenność kraju, w którym znajdują dobraby wszyscy ludzie pracy.

I dlatego w dniu 19-go stycznia wszyscy razem, gromadnie i jawnie oddamy swe głosy na listę Bloku Demokratycznego dokonując tym samym nasze przekonania i troskę o przyszłość kraju z równoczesnym potępieniem szanowanego — współpracę z bandami PSL-u.

D. Z.

Sluchamy białostockiego radia

Sobota, 18 stycznia 1947 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy (program lokalny) 9.30 Artykuł w „Jedności Narodowej” 9.45 Muzyka (płyty) 10.00 Informacje 10.15 Przerwa 10.57 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy (program lokalny) 11.40 Rozgłoszenia informacyjne 12.15 Koncert przywiozowy (płyty) 14.55 Informacje 5.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy (program lokalny) 18.00 W przededniu wyborów (przebieg) 19.00 Muzyka popularna (płyty) 19.35 „Szopka” audycja dla dzieci 19.55 Informacje 20.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy 21.00 Hymn Kontek audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — „Czerwony szalik” — sztuka w 3 aktach Zepalciej Początek o godz. 17.30.

Film Ves — „Zakazane piosenki” — Nowy film polskiej produkcji Początek o godz. 15, 17, 19.

Film Net — „Wielki przełom” — film produkcji radzieckiej. Początek o godz. 15, 17, 19.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Gwałtacz Stefan, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Zgubiono eklaty, oprawa nie na Nazro da za odwołaniem: Sobieskiego 2b Grochowki.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Zgubiono paszport niemiecki i metrykę urodzenia, na nazw Pawłow Konstanty, zam. Kłobucki.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Ważna sprawa: strażnik na wozie demobilizacyjny wydany przez RKO Białystok, na nazw Kuczyński Waław, zam. w Kuczyńcu, gm. Kuczyńca.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, K.K.O. i Ubezpieczeniowych w Łomży przystąpił gremialnie do głosowania

W dniu 12 bm. odbył się w Łomży wiec przedwyborczy, zorganizowany przez Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, K.K.O. i Ubezpieczeniowych. Na wiec przybyli wszyscy członkowie Związku którzy po wysłuchaniu przemówień na temat nadchodzących wyborów, przyjęli jednomyślnie następującą uchwałę:

Zebrani na Wiecu Przedwyborczym w Łomży członkowie Związku Pracowników Bankowych, K.K.O. i Ubezpieczeniowych, świadomi

znaczenia wyborów do Sejmu jako czynnika decydującego o przyszłości Narodu Polskiego i biorąc pod uwagę imponujący dorobek w pracy, jaki wniósł Rząd Jedności Narodowej na polu gospodarczym, społecznym, kulturalnym i oświatowym — postanawiają gremialnie stanąć do urn wyborczych i głosować na Blok Stronnictwa Demokratycznego — listę Nr 3, dając tym dowód uznania dla prac Rządu Jedności Narodowej i Jego przynależności w przyszłości dla dobra i szczęścia całego Narodu Polskiego.

Z działalności Oddziału Powiatowego T-wa Pomocy Uczącej się Młodzieży w Augustowie

Powiat augustowski, jak wiadomo, jest powiatem wyjątkowo zniszczonym w czasie działań wojennych. Mimo to życie powiatu stabilizuje się i na różnych odcinkach daje się zauważyć wyraźny postęp.

Jednym z takich odcinków jest działalność Oddziału powiatowego T-wa Pomocy Uczącej się Młodzieży, które powstało w Augustowie w dniu 9 września 1946 r. Zarząd T-wa z prezesem ob. Wińskim Julianem na czele nie szczędził czasu i sił, by rozwinąć energicznie i z zapałem działania na zdobywanie środków finansowych na zaspokojenie tak licznych potrzeb uczącej się młodzieży.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Zarząd T-wa w tak krótkim okresie czasu potrafił zebrać z ofiar sio-

deczeństwa kwoty 85 325, — zł. gotówką oraz w naturze jak kartelle, warzywa, tłuszcz i t.d. wartość w/g cen rynkowych 33 000 — zł. z czego udzielił indywidualnych zapomóg i stypendiów niezamożnym uczniom (dzieciom chłopskim) na sumę 19 500, — zł. zaś dary w naturze całkowicie przekazał bursie przy Gimnazjum i Liceum w Augustowie wskutek czego kierownictwo bursy mogło wydatnie obniżyć koszty utrzymania bursantów.

Oddział T-wa liczy obecnie 52 członków zwyczajnych i akcja pozyskania nowych członków zapowiada się pomyślnie tym bardziej, że cele i zadania T-wa oraz jego owocną działalność w tak krótkim okresie czasu znajduje żywy odzwierciedlenie w miejscowym społeczeństwie, które jak widać nie szczędzi swego poparcia.

Zyczymy więc T-wu dalszej nie mniej owocnej pracy na tym polu.

Długi zarobek zapewni Ci założenie zbiornicy surowców odpałkowych. Reflektanci posiadający gotówkę winni się zgłosić z informacjami, cennikami oraz listkami do Oddziału Rejonowego Ministerstwa Przemysłu C. O. Białystok, Parkowa 11, tel. 90.

GASNICE
Hydronetki plynowe, pianowe oraz gasnice proszkowe dla samochodów, materiałów łatwopalnych itp. dostarcza Fabryczna Costra z Zbytu F.P.P.

Pracownicy sądowi i prokuratorzy głosują na listę Nr 3

Dnia 16 bm. w sali rozpraw Sądu Okręgowego odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników sądowych i prokuratorów.

Zebranie zebrał wiceprezes S.O. ob. J. Siawicki, który podkreślił historyczne znaczenie obecnych wyborów. Następnie referat o licznościowym z ramienia Kom. Woj. Bloku Stronnictwa Demokratycznego wygłosił ob. W. Janiszewski.

Prelegent omówił koncepcję ustrojową oraz program gospodarczy, społeczny, a ponadto zasady polityki międzynarodowej stronnictwa blokowskich, które zmierzają do budowania Polski suwerennej, na zasadach sprawiedliwości społecznej i praworządności w oparciu o interesy i dążenia szerokich warstw wyborczych.

Po wysłuchaniu referatu, zgromadzeni w uchwałonej rezolucji postanowili dać wraz z swą solidarnością z Blokiem Demokratycznym, głosując manifestacyjnie na listę Nr 3.

Na fundusz wyborczy Stronnictwa Demokratycznego

Starosta Olecki mgr. Romuald Stankiewicz wpłacił do redakcji „Jedności Narodowej” kwotę zł. 500 i wzywa ob. ob. inż. T. Paprockiego kierownika wodociągów i R. Wialockiego, Naczelnika Stacji Kolejowej Olecko do podobnej wpłaty.

Prenumerata: 3 zł. w przelocie lub pocztą miesięcznie — 35 zł. w kwartał — 120 zł. w półroczu — 240 zł. w roku. Cena ogłoszeń za tekst: 1000 znaków — 15 zł. w tygodniu — 25 zł. Ogłoszenia inne: za tydzień — 10 zł. za 1 miesiąc — 30 zł. za 3 miesiące — 80 zł. za 6 miesięcy — 150 zł. za rok — 300 zł. Ogłoszenia nadawane w godzinach wieczornych będą drukowane w wydaniu wieczornym.

Redakcja i Administracja: Białystok, wycieczka 43, tel. 22-11. Drukarnia Państwowa w Białymstoku. Komitet Redakcyjny: Białystok, wycieczka 43, tel. 22-11. Drukarnia Państwowa w Białymstoku. Informacji Propagandy w Białymstoku.